

Roman Lewicki  <https://orcid.org/0000-0002-6580-5796>  
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie  
e-mail: [olaro@vp.pl](mailto:olaro@vp.pl)

## Toponimia Warszawy w przekładzie powieści popularnej

### Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest toponimia miejska w aspekcie przekładowym, zbadana na materiale przekładu powieści Joanny Chmielewskiej *Krowa Niebiańska* na język rosyjski. Tekst ten obfituje w toponimy odnoszące się do Warszawy i okolic. Ujawniono zastosowane techniki tłumaczenia toponimów: transpozycję (doraźne ekwiwalenty) i deonimizację. Przebadano przekaz wewnętrznej semantyki nazw. Zwrócono uwagę na fakt, że tłumacz stoi przed zadaniem przekazu dwóch funkcji toponimów w tekście: zarówno ich wartości denotatywnej (identyfikacyjnej), jak i ich funkcji konotatywnej (charakteryzującej), przy czym prymat należy do funkcji konotatywnej. Badanie ujawniło także specyficzne cechy warsztatu tłumacza literatury popularnej: niski stopień wykorzystania technik nieekwiwalencyjnych oraz stosunkowo częste przypadki pomijania toponimów.

**Słowa kluczowe:** przekład, toponimy, deonimizacja, znaczenie konotatywne, znaczenie denotatywne

W niniejszym opracowaniu używam terminu *toponimia* w sensie obejmującym wszelkie nazwy własne obiektów wewnątrz Warszawy, jak również te toponimy, które będąc nazwami miejscowości okolicznych, funkcjonują w tekście literackim w odniesieniu do zasadniczego miejsca akcji, jakim jest Warszawa. Ich sens w utworze jest więc determinowany punktem widzenia uczestnika opisywanych wydarzeń i nie wynika z czysto denotatywnego oznaczania przez daną nazwę tego czy innego miejsca, lecz z jego perspektywy oglądu przedstawionej w utworze rzeczywistości. Należy zaznaczyć, że tego typu leksyka nie jest częstym obiektem badań przekładoznawczych, skupiających się zwykle na tak zwanych nazwach geograficznych lub antroponimach. Bodaj najobszerniejsze

obecnie w rosyjskim przekładoznawstwie opracowanie na ten temat, czyli monografia Dmitrija Jermołowicza (Ермолович/Еrmołowich, 2005), w ogóle pomija milczeniem tę część leksyki toponimicznej. To samo można stwierdzić po przejrzeniu innych prac podejmujących między innymi tematykę tłumaczenia nazw własnych (zob. Федоров/Fedorov, 1968; Виноградов/Vinogradov, 1978; Hejwowski, 2004). Krzysztof Hejwowski (2004: 99) stwierdza między innymi, że „nazwy o znaczeniu lokalnym [...] nie posiadają zwykle ustalonych ekwiwalentów w innych językach”, z czym oczywiście wypada się zgodzić, dodając, że właśnie ta cecha omawianych tu nazw własnych w dużym stopniu powoduje zainteresowanie problematyką ich tłumaczenia.

Celem niniejszego opracowania jest prześledzenie sposobów przekazu interesującej nas grupy toponimów zarówno z punktu widzenia stosowanych technik translatorskich, jak i efektu odbiorczego.

Materiałem badawczym jest oryginał powieści Joanny Chmielewskiej *Krowa Niebiańska* oraz jej przekład na język rosyjski. Utwór, którego akcja toczy się w Warszawie, charakteryzuje się w szczególności obfitym używaniem toponimów nazywających różne miejsca usytuowane w Warszawie, jak i w jej okolicach. Nazwy te, znane i bez trudu rozpoznawane przez odbiorcę tekstu oryginalnego, służą mu do dokładnego wyobrażenia sobie miejsc, w których rozgrywają się wydarzenia fabuły. Dla odbiorców przekładu natomiast nazwy te są z reguły całkowicie nieprzezroczyste, nie mogą zatem wywoływać analogicznych skojarzeń. Z tego względu prześledzenie przekazu tych nazw w przekładzie stanowi ciekawe zagadnienie już ze względu na możliwość przyjrzenia się sposobom tego przekazu; pojawia się choćby pytanie o zachowanie lub redukcję ich częstotliwości w tekście. Nie mniej ważne jest spojrzenie na przekład z punktu widzenia jego odbioru: wspomniana nieprzezroczystość toponimów dla czytelnika każe postawić pytanie o rezultaty zastosowanych technik translatorskich dla odbioru przekładu powieści.

Wybór przekładu powieści popularnej także nie jest przypadkowy: można domniemywać, że wymagania dotyczące jakości przekładu nie są w tym typie literatury tak rygorystyczne, jak w przypadku literatury bardziej ambitnej. Co za tym idzie, należałoby oczekiwać ujawnienia wad, czy to językowych, czy przekładowych, wynikających z przyjęcia przez tłumacza nieoptymalnych sposobów postępowania. Czy tak się dzieje? Na to pytanie również spróbujemy odpowiedzieć.

Będą nas zatem interesować nazwy ulic i placów, mostów, rond, hoteli, poza tym nazwy dzielnic Warszawy oraz miejscowości podwarszawskich. Wszystkie one pozwalają nie tylko śledzić drogi przemierzania się bohaterów powieści, lecz także charakteryzować ich jako mieszkających w danej dzielnicy miasta, bywających w tych, a nie innych miejscach bądź pochodzących z tej czy innej miejscowości, co także wpływa na czytelniczy odbiór postaci. Badane nazwy pełnią funkcje zarówno identyfikujące (denotatywne), jak i charakteryzujące (konotatywne). Co do funkcji denotatywnych, pozwolę sobie na pewne odwołanie. Wiadomo, że topografia Petersburga ukazana przez Fiodora Dostojewskiego w powieści *Zbrodnia i kara* jest tak realistyczna, że umożliwia poruszanie się śladami bohaterów jeszcze dzisiaj. To właśnie jest funkcja denotatywna – oznaczanie konkretnych obiektów rzeczywistości. Niewątpliwie jednak funkcja ta jest bardziej aktualna dla odbioru przez ludzi znających Petersburg, zatem głównie czytelników oryginału; w przekładzie

ma ona mniejsze znaczenie. Zauważmy, że służy ona jeszcze jednemu celowi – sprawia wrażenie autentyczności opisywanych wydarzeń i postaci. Jednocześnie toponimy petersburskie pełnią tu funkcję konotatywną: charakteryzują miejsce akcji; czytelnikowi wiadomo bowiem (i znów – raczej czytelnikowi oryginału), że jest to dzielnica zabudowana czynszowymi kamienicami, a zatem zamieszkała przez niezbyt zamożną ludność, co służy jako środek charakterystyki głównych bohaterów powieści. To samo można powiedzieć o tekście współczesnej powieści obyczajowej – stosowanie toponimów wpływa na wrażenie autentyczności opisywanych wydarzeń, a także perypetii postaci, jednocześnie zaś poszczególne nazwy miejsc, w których przebywają lub po prostu bywają bohaterowie, kształtują ich charakterystykę.

W tekście oryginału powieści Chmielewskiej zarejestrowano ogółem 47 toponimów warszawskich w 89 kontekstach, co świadczy zarówno o znacznym nasyceniu tekstu tymi nazwami, jak i o wysokim stopniu ich powtarzalności w tekście (średnia stopa powtarzalności wynosi 1,89). Toponimy te można zgrupować następująco:

- nazwy ulic, placów, rond: *Marszałkowska, Nowy Świat, Przychyłkowa, Gierymskiego, Stępińska, Hoża, Dolna, Bracka, Raclawicka, Wschodnia, Bartycka, aleja Lotników,*
- nazwy budowli: *Grand, Victoria, Marriott, Pałac Kultury,*
- nazwy centrów handlowych: *Billa, Panorama,*
- nazwa parku: *Ogród Saski,*
- nazwy dzielnic: *Śłużew, Śłużewiec, Marymont, Mokotów, Żoliborz, Stegny, Dolina Śłużewiecka, Zacisze,*
- nazwy miejscowości podwarszawskich: *Konstancin, Piaseczno, Chyliczki, Piastów, Zielonka.*

Najliczniejsze są nazwy ulic, obecne zwłaszcza w opisach tras przemieszczania się głównej bohaterki po mieście (23 nazwy, 55 kontekstów). Spore, choć wyraźnie mniej liczne grupy stanowią: nazwy dzielnic (8 nazw, 14 kontekstów) oraz nazwy miejscowości podwarszawskich (8 nazw, 16 kontekstów). Nazwy obiektów w mieście są najmniej liczną grupą (8 nazw, 10 kontekstów).

W analizowanym przekładzie ogólna charakterystyka liczbowa tego typu toponimów okazała się bardzo zbliżona: wystąpiły 43 toponimy w 80 kontekstach. A zatem liczba warszawskich toponimów w przekładzie powieści (zarówno nazw, jak i ich użyć) jest tylko nieznacznie niższa od liczby jednostek w tekście oryginalnym; niemal równie wysoka jest ich powtarzalność w przekładzie (1,86). W poszczególnych grupach toponimów dane liczbowe też są zbliżone do danych oryginału (nazwy ulic: 22 nazwy, 46 kontekstów; nazwy dzielnic: 7 nazw, 10 kontekstów; nazwy miejscowości podwarszawskich: 6 nazw, 16 kontekstów; nazwy obiektów w mieście: 6 nazw, 7 kontekstów). Oznacza to, że tłumaczka nie unika nasycenia tekstu toponimami warszawskimi, wyraźnie umiejscawiając akcję w Warszawie, mimo że zapewne nazwy te będą dla większości czytelników przekładu nieznanne. Trudno orzec, jakie są tego przyczyny. Może to być rezultat przyjętej strategii translatorskiej, czyli zabiegu egzotyzacyjnego, ale nie można wykluczyć mechanicznego podejścia do tłumaczenia, bez refleksji dotyczącej odbioru przekładu. Na rzecz tej ostatniej możliwości przemawia fakt, że mamy tu do czynienia z literaturą popularną, wobec przekładu której – jak już wspomniałem – wydawnictwa nie stosują zbyt wysokich wymagań.

Z kolei przeczy jej kilka fragmentów przekładu zdradzających bardziej refleksyjne podejście tłumaczki, wolne od mechanicznego przekodowania oryginału. Nie zmienia to faktu, że decyzja o pozostawieniu w przekładzie tak obfitego nasycenia toponimami warszawskimi wpływa na odbiór przekładu. Czytelnik nie ma żadnych wątpliwości, że akcja toczy się w Warszawie, może nawet mieć wrażenie obecności w tym mieście. Tłumaczka nie próbuje adaptacji, śmiało konfrontuje czytelnika z nieznanym mu środowiskiem.

W tym celu najczęściej stosowaną techniką tłumaczenia okazuje się samodzielne ustalanie ekwiwalentu przez tłumaczkę (zob. Lewicki, 2011: 159–166; 2017: 150) – z reguły poprzez zastosowanie transkrypcji wraz z adaptacją fonetyczną i morfologiczną. Dla ilustracji posłużmy się kilkoma przykładami takich odpowiedników:

Zastanowiła się, gdzie ma po drodze jakąś pompę, jedną miała bardzo blisko domu, ale już ją zostawiła za sobą i nie chciało jej się wracać, a przed nią co...? **Malczewskiego** też minęła, co tam jest jeszcze... **Dolna!** Zjedzie na **Dolną**, malutki kawałek, będzie z głowy...

Podjazd do stacji benzynowej na **Dolnej** wymagał zrobienia podwójnej pętli, przez **Sobieskiego** i **Gieryskiego**.

Где бы заправиться? Есть колонка недалеко от дома, да она уже проехала ее, возвращаться не хочется. Где же еще? На **Мальчевского**? Тоже проехала. Ага, на **Дольной**, придется свернуть в сторону, ну да совсем немного.

Чтобы выехать на **Дольную**, пришлось сделать двойную петлю, через улицы **Собесского** и **Герымского**.

Wszystkie nazwy w powyższym fragmencie pozostały w oryginalnym brzmieniu, kontekst umożliwia domyślenie się, że chodzi o nazwy ulic. Mimo to w ostatnim zdaniu dodano wyraz *улицы*. Można jednak zadać pytanie, czy zawsze sama nazwa pozwala na jednoznaczny domysł czytelnika, do czego się odnosi: do ulicy czy do dzielnicy, do dzielnicy czy do przedmieścia, czy może do miejscowości podwarszawskiej. Zapewne nie zawsze kontekst na to pozwala, jest więc ryzyko nieporozumienia. Być może dlatego tłumaczka zdecydowała się na zmianę nazwy w następującym fragmencie:

przecież go widziałam na własne oczy! [...]

– Gdzie...?!?!]

– Na **Marymoncie**, pod halą – powiedziała Jola ostrożnie [...]

Elunia przez chwilę czuła oszołomienie. Kazio na **Marymoncie**, jakiś idiotyzm.

я видела его собственными глазами! [...]

– Где?

– На **Маршалковской**! [...]

Ошеломленная Элюня молчала. Казик на **Маршалковской**, идиотизм какой-то.

Nazwa ulicy *Marszałkowska* jest niewątpliwie rozpoznawalna przez czytelnika, tym bardziej że pojawia się już we wcześniejszym fragmencie tekstu. Natomiast nazwa *Marymont* mogłaby być niejasna, zważywszy, że to, gdzie widziano owego Kazia, jest rzeczą dla fabuły całkowicie nieistotną.

A jednak nazwa *Marymont* pojawia się w przekładzie, do tego w kontekście, który zdaje się wymagać od czytelnika znajomości topografii miasta i wzajemnego położenia względem siebie dzielnic Marymont i Żoliborz:

Pojęcia nie ma, gdzie się znalazła ubiegłej nocy, **na Żoliborzu** chyba, tak, oczywiście, ale gdzie **na Żoliborzu**...? Jakoś daleko, może to był już **Marymont**...? Nie zwracała żadnej uwagi na drogę [...].

И вдруг сообразила – адреса не знает тоже. Не имеет понятия, где провела прошлую ночь. Кажется, **на Жoliboже**, но где именно? Где-то далеко, может, это был уже **Марымонт**. Когда ехали, она дороги не замечала.

Pewną wskazówką dla czytelnika przekładu jest użycie w połączeniu z toponimem przyimka *na*, jednak w języku rosyjskim nazwy dzielnic niekoniecznie łączą się w użyciu tekstowym z tym przyimkiem (por. w Moskwie: *в Замоскворечье, в Филях*, choć w Petersburgu: *на Выборгской*). Użycie tego przyimka wygląda więc tu raczej na polonizm – znów trudno orzec, czy wywołany niedbalstwem tłumaczki, czy świadomą intencją egzotyzacyjną. Skłaniam się ku pierwszemu, ponieważ w innym fragmencie tekstu użyto w połączeniu z tą samą nazwą przyimka *из*, co odpowiada przy oznaczaniu przeciwnego kierunku ruchu przyimkowi *в*:

wracałam z **Żoliborza** i wstąpiłam do znajomych.

я возвращалась **из Жoliboжа** и заехала к знакомым.

Tak czy inaczej nie ma pewności, czy odbiorca przekładu właściwie zrozumie, że mowa o dzielnicach miasta, a nie o miejscowościach podwarszawskich. Podobna sytuacja zdarzyła się z nazwą miejscowości *Piastów*, której nie potrafiła poprawnie rozszyfrować sama tłumaczka, uznając ją za nazwę ulicy:

– Znasz go?

– A jak? Karol Szupiec, rencista, **Piastów**, własna willa, lichwiarz, pożyczka tu na procent, ostatnio w zastaw bierze dowody osobiste.

– Знаешь его?

– Еще бы! Карл Шупец, пенсионер, **улица Пястов**, собственный дом, ростовщик, дает деньги под большие проценты, в последнее время под залог паспортов.

Niedbalstwem można też tłumaczyć błąd w nazwie ulicy:

Bez sensu było zatem umawiać się na **Bartyckiej**, następnym razem proponuje mu spotkanie w domu.

Спрашивается, какой смысл тогда договариваться о встрече на **Балтийской**, в следующий раз предложит ему встретиться дома.

Przyczyna tego błędu zapewne tkwi w nieprzezroczystości semantycznej nazwy, skojarzonej przez tłumaczkę z bliską fonetycznie nazwą *Bałtycka* – i taka właśnie nazwa została przetłumaczona.

Ostatni z przykładów kieruje naszą uwagę ku kolejnej kwestii: jest nią wewnętrzna semantyka toponimu i jej przekaz w przekładzie. Stanisław Karolak (1999: 246) definiuje nazwę własną jako „wyrażenie, które może być użyte w zdaniu tylko do wskazania jakiegoś indywidualnego przedmiotu”. Dodaje, że w systemie języka jest ona „czystym przedmiotem fonemicznym, formą bez znaczenia”. Wiadomo, że w przekładzie przekaz wewnętrznej semantyki nazwy własnej jest uzasadniony, gdy owa wewnętrzna semantyka

pełni funkcję w oryginale, czyli wtedy, gdy nazwa własna w tym tekście nie jest tylko nazwą indywidualnego przedmiotu, lecz ponadto zawiera pewien dodatkowy element znaczący o charakterze konotatywnym. Przyjrzyjmy się więc tej kwestii w naszym materiale.

Spośród nazw oryginalnych w przekładzie przekazano wewnętrzną semantykę nazw dwóch ulic: *Aleja Lotników* i *Wschodnia*, a także nazwy dzielnicy *Zacisze*:

Dzielnica willowa w okolicy **alei Lotników** w ogóle nie życzyła sobie parkowania na jezdni, stały znaki zakazu,

Квартал особняков в районе **аллеи Летчиков** вообще не любил, когда машины оставляли на проезжей части, и везде понаставил запрещающие знаки.

Willi **na Zaciszu** stworzyła znacznie szerszy wachlarz możliwości.

Ну да вилла **в Затисье** предоставляла им эту возможность.

Z kolei nazwy ulic *Przyczółkowa*, *Dolna*, *Puławska* oraz *Nowy Świat* pozostały w swym oryginalnym brzmieniu, tracąc swą wewnętrzną semantykę:

Wyjazd od niego, obojętne, na **Przyczółkową** czy na **Puławską**, musiał zająć co najmniej pięć i pół minuty [...].

Для того чтобы добраться до **Пшичулковой** или **Пулавской**, причем на самой бешеной скорости, понадобилось бы минут пять с половиной [...].

– Odjechałeś. Pod bankiem przy rondzie **Nowego Świata**.

– Видела я тебя у банка, того, что перед **Новым Святом**.

Podjazd do stacji benzynowej na **Dolnej** wymagał zrobienia podwójnej pętli [...].

Чтобы выехать на **Дольную**, пришлось сделать двойную петлю [...].

Taka utrata pozostaje tu bez większych konsekwencji. Inaczej rzecz się ma w przypadku żartobliwej nazwy centrum handlowego *Oszolom*, w oryginale dowcipnej, bo fonetycznie zbliżonej do nazwy właściwej *Auchan*. W przekładzie traci swą wewnętrzną semantykę, co prowadzi wprost do większej straty: przepada dowcip oparty na grze słów:

parę osób, podążających na zakupy do centrum handlowego przy Puławskiej, zwanego wdzięcznie **Oszolomem** [...].

несколько человек торопились в торговый центр, известный у местного населения под броским именем **Ошолома** [...].

Dobrane przez tłumaczkę translata *Ошолом* jest całkowicie pozbawiony wewnętrznej semantyki i nie wywołuje żadnych skojarzeń. Decyzja jest tym bardziej nieudana, że nazwa ta jest w tekście skomentowana za pomocą przymiotnika *броский*, co nie znajduje żadnego uzasadnienia i może budzić zdziwienie.

Powyższy materiał wskazuje na brak konsekwencji w podejściu do przekazu „znaczących” toponimów. O ile w większości kontekstów nie prowadzi on do jakichś istotnych strat informacyjnych w przekładzie, w ostatnim z powyżej zacytowanych fragmentów strata jest już znaczna. Wszystko to zdaje się potwierdzać hipotezę o dość niedbałym stosunku tłumaczki do swej pracy. Można przypuszczać, że wynika to z faktu, iż mamy do czynienia z przekładem literatury popularnej i że jest to zjawisko częstsze, bardziej

typowe. Uzasadnienie takiego twierdzenia wymagałoby jednak dalszych podobnych analiz innych tekstów tego typu.

Mimo stosunkowo niewielkiej różnicy w liczbie użytych toponimów zaobserwowano w przekładzie pewną redukcję liczby toponimów w porównaniu z oryginałem. Redukcja ta przejawia się w postaci deonimizacji, czyli zastąpienia nazwy własnej tłumaczeniem bez nazwy własnej. W analizowanym przekładzie takie przypadki można podzielić na dwie grupy: pierwszą stanowią pominięcia toponimów, drugą – zastąpienia toponimów jednostkami niezawierającymi nazw własnych. Do pierwszej grupy zaliczymy następujące konteksty:

Obok budki strażnika przejechał granatowy ford, budząc głębokie zdumienie i odrazę Eluni. Oczywiście, Bieżan miał rację, ten sam, który wyprowadził ją z równowagi w **Alejach Jerozolimskich**.

И действительно, вскоре мимо будки проехал уже знакомый темно-синий фورد, который запомнился ей у банка в роковой вечер.

Podjechała do ronda od strony **Alej Jerozolimskich** i zwolniła tuż za **Bracką**, szukając sobie miejsca na parking.

Около банка сбросила скорость и медленно проехала вдоль ряда припаркованных машин, выжидая, не отъедет ли какая, чтобы всунуться на ее место.

[...] wręcz granitowo pamiętała jedno. Wiozła z **Żoliborza** całą menażerię i żółw napaskudził jej na siedzenie pasażera obok kierowcy.

Władeliца машины твердо помнила, что черепаха по дороге нагадила на переднем сиденье.

Gotowa była te idiotyczne pieniądze wyrzucać oknami z nocnego tramwaju, z ostatniego piętra **Pałacu Kultury**...!

Не задумываясь, выбросила бы в окно проклятые деньги, выигрыш, лишивший ее надежды на счастье в любви.

We wzburzeniu Elunia omal nie wjechała w **Nowy Świat** w miejscu zakazanym prywatnym samochodom [...].

От возмущения Элюня чуть не въехала прямо под кирпич [...].

centrum handlowego przy **Puławskiej**, zwanego wdzięcznie Oszołomem [...].

торговый центр, известный у местного населения под броским именем Ошолома [...].

Druga grupa łączy następujące przypadki:

Kiedy Bieżan dotarł na **Służew**, stół w kuchni był już zastawiony [...].

Когда Бежан добрался до **Элюниного дома**, стол в кухне уже был накрыт [...].

**Konstanciński** sierżant, pozostawiając do pomocy, popatrzył na Bieżana pytająco.

**Полицейский** сержант вопросительно взглянул на начальство.

Pominięcie toponimów jest wyraźnie częstsze niż zastępowanie ich innymi wyrażeniami. Te proporcje zdają się świadczyć o wyborze przez tłumaczkę rozwiązań prostszych, niewymagających większego wysiłku. Uważam jednak, że jeden z powyższych

przykładów zasługuje na pozytywną ocenę – chodzi o pominięcie toponimu *Pałac Kultury*. W efekcie oczywiście przepada pewna emfaticzność, emocjonalność narracji bohaterki, ale nie ulega wątpliwości, że próba przekazania tej nazwy jako *Дворец культуры* zakończyłaby się porażką. Rosyjska nazwa jest bowiem stosowana powszechnie na oznaczenie większego ośrodka kultury i jako taka nie wskazuje na wyjątkowość nazywanego obiektu, tym bardziej nie wywołuje skojarzenia z budowlą najwyższą w Warszawie. Tu zatem rezygnacja z zastosowania toponimu w przekładzie jest słuszna.

Wszystkie powyżej opisane właściwości omawianego przekładu warto rozpatrzeć pod kątem funkcji, jakie warszawskie toponimy pełnią w powieści, by następnie ustalić, jak wygląda przekaz tych funkcji w przekładzie i jaka ich hierarchia okazała się dla przekładu istotna. Jak to już zaznaczono na początku niniejszego tekstu, ogólnie można mówić o dwóch tekstowych funkcjach nazw własnych w ogóle i toponimów w szczególności. Pierwszą z nich jest funkcja denotatywna, polegająca na nazywaniu konkretnych obiektów, ich identyfikacji (można więc używać terminu *funkcja identyfikacyjna*). Drugą jest funkcja konotatywna, mająca na celu budzenie wszelkich skojarzeń, co służy charakteryzowaniu poszczególnych obiektów (można także używać terminu *funkcja charakteryzująca*). Obie funkcje obserwujemy w omawianej powieści. Szczególnie zwracają one uwagę w przypadku nazw dzielnic i nazw miejscowości podwarszawskich: funkcja identyfikacyjna pozwala na umieszczanie akcji, ewentualnie śledzenie trasy przemieszczania się bohaterów, natomiast funkcja charakteryzująca przynosi charakterystykę miejsca akcji jako centralnego bądź odległego, jako prestiżowego bądź pospolitego. Co do funkcji denotatywnej, to obfite używanie toponimów przekonująco zanurza czytelnika w warszawskim krajobrazie, powoduje efekt obecności – a to w rezultacie właściwego, to jest wiarygodnego zobrazowania topografii miasta i jego okolic, używania nazw miejsc dobrze znanych większości czytelników. Tak więc Marymont jest położony za Żoliborzem, ulica Bracka sąsiaduje z Alejami Jerozolimskimi, na Marymoncie jest hala targowa, a Pałac Kultury jest najwyższym budynkiem miasta. Z kolei funkcja konotatywna budzi skojarzenia: oto Służewiec to dzielnica Warszawy oddalona od centrum, gdzie znajdują się tereny wyścigów konnych, Zacisze to dzielnica willowa, a Piastów i Konstancin to miejscowości podwarszawskie, przy czym Konstancin jest miejscowością o wyraźnym prestiżowym charakterze.

Co z tego okazuje się ważne dla przekładu? Jeśli chodzi o funkcję denotatywną, nie można liczyć na znajomość topografii Warszawy wśród czytelników, zatem większość zabiegów służących identyfikacji znanych miejsc pozostaje dla odbioru przekładu nieaktualna. Dlatego tłumaczka usuwa nazwę dzielnicy *Służew* w następującym kontekście:

Kiedy Bieżan dotarł na **Służew**, stół w kuchni był już zastawiony [...]

Когда Бержан добрался до **Элюниного дома**, стол в кухне уже был накрыт [...]

Co ciekawe, w innym fragmencie nazwa dzielnicy pozostaje, ale w krótkim uzasadnieniu przeprowadzki bohaterki ukonkretniono jej specyfikę:

Porzuciła Śródmieście i wyniosła się na **Służewiec**, co sprawiło jej nawet przyjemność, powietrze tam było świeższe i bliżej miała do **terenów rozrywkowych**, które właśnie zaczynały budzić jej wielkie zainteresowanie.



Без сожаления рассталась с центром и переехала на **Служевец**. Новый район обладал большими преимуществами: там и воздух лучше, и под боком **инподром**, к которому у девушки постепенно зарождался интерес.

Niekiedy identyfikacja obiektów nazywanych przez toponimy sprawia trudność samej tłumaczce, bo nie zawsze kontekst pozwala na wyraźne określenie, czy dana nazwa jest nazwą ulicy, czy dzielnicy, czy miejscowości poza Warszawą. Dlatego nazwa *Piastów* została zaklasyfikowana błędnie:

- Znasz go?
- А как? Карл Шупец, rencista, **Piastów**, własna willa, lichwiarz, pożyczka tu na procent, ostatnio в застав бierze dowody osobiste.
- Знаешь его?
- Еще бы! Карл Шупец, пенсионер, **улица Пястов**, собственный дом, ростовщик, дает деньги под большие проценты, в последнее время под залог паспортов.

Nieistotność funkcji denotatywnej obserwujemy przy zamianie toponimów:

przecież go widziałam na własne oczy! [...]

– Gdzie...?!?!

– Na **Marymoncie**, pod halą – powiedziała Jola ostrożnie [...]

Elunia przez chwilę czuła oszołomienie. Kazio na **Marymoncie**, jakiś idiotyzm.

я видела его собственными глазами! [...]

– Где?

– На **Маршалковской**! [...]

Ошеломленная Элюня молчала. Казик на **Маршалковской**, idiotизм какой-то.

W gruncie rzeczy jest całkowicie nieważne, gdzie konkretnie bohaterka widziała Kazia: czy na Marymoncie przy hali, czy na Marszałkowskiej, czy gdziekolwiek indziej. Wobec tego zamiana na nazwę bardziej znaną, a do tego już obecną w przekładzie powieści, należy uznać za zabieg uzasadniony.

Inaczej wygląda waga funkcji konotatywnej. Tu straty w przekładzie są dotkliwsze (patrz wyżej przykład *Piastów*), a zabiegi służące zachowaniu tej funkcji – w pełni uzasadnione. Świadczą one niewątpliwie o świadomym podejmowaniu decyzji przez tłumaczkę. I tak wspomniany już Pałac Kultury występuje jako najwyższy punkt Warszawy – dlatego zastosowanie tu deonimizacji i tłumaczenia opisowego jest trafne:

Gotowa była te idiotyczne pieniądze wyrzucać oknami z nocnego tramwaju, z ostatniego piętra **Pałacu Kultury**...!

Не задумываясь, выбросила бы в окно проклятые деньги, выигрыш, лишивший ее надежды на счастье в любви.

Podobnie uzasadnione jest uzupełnienie tekstu o krótką, dwuwyzrazową charakterystykę Konstancina:

Przyszły zleceniodawca podał jej adres willi w **Konstancinie** i obiecał, że zawiadomi Agatę.

Однако доброе сердце и желание помочь подруге заставили ее договориться о встрече с будущим заказчиком в шесть часов на его вилле, в **фешенебельном**

**подваршавском Константине.** Заказчик же пообещал информировать об их встрече Агару [...].

Możemy więc stwierdzić, że w przekładzie funkcja konotatywna warszawskich toponimów okazuje się bardziej istotna, co wymaga podwyższonej uwagi tłumacza w celu jej odpowiedniego przekazania. Natomiast wielka obfitość używanych w oryginalnym tekście toponimów w funkcji denotatywnej nie jest dla przekładu tak ważna, zatem jej wierne przekazanie, jakie obserwujemy w omawianym przekładzie, w zasadzie nie było potrzebne; można tu było w znacznie większym stopniu stosować deonimizację.

Przeprowadzone analizy pozwalają na prześledzenie sposobów przekazu w przekładzie toponimów szczególnego rodzaju, bo z powodu swej lokalności pozbawionych ekwiwalentów stałych w języku docelowym. Przyjęcie w charakterze materiału badawczego przekładu powieści popularnej niewątpliwie wpływa na uzyskane wyniki, ukazując w większości przypadków dość mechaniczne przeniesienie nazw z oryginału, poddanych tylko adaptacji fonetycznej i morfologicznej. Czasem prowadzi to do błędów w identyfikacji nazywanych obiektów, jednak liczba takich błędów okazuje się nieznaczna. Stwierdzono stosunkowo niewiele przypadków deonimizacji, choć zastosowanie tej techniki jest uzasadnione. Można przypuszczać, że takie podejście do przekazu toponimów wskazuje na niewysokie wymagania wobec przekładu literatury popularnej. Jednak obok tego zarejestrowano udane przypadki ingerencji w warstwę onimiczną oryginału, polegające nie tylko na usuwaniu toponimów, lecz także na ich zamianie, na uzupełnianiu informacji zawartej w oryginalnych nazwach, na wysuwaniu na plan pierwszy ich wartości konotatywnych. Właśnie znaczenia konotatywne okazują się dla przekładu ważniejsze niż denotatywne, grają bowiem o wiele większą rolę w relewantnym dla innojęzycznego odbioru zasobie informacji zawartej w oryginalnym tekście powieści.

## Bibliografia

### Źródła

Chmielewska J. (b.r.), *Krowa Niebiańska*, <https://www.you-books.com/book/J-Chmielewska/Krowa-Niebiańska> [dostęp: 20.02.2022].

Хмелевская И. (2008), *Корова Царя Небесного*, <https://avidreaders.ru/book/korova-carya-nebesnogo.html> [dostęp: 20.02.2022]/Khmelevskaya I. (2008), *Korova Tsarya Nebesnogo*, <https://avidreaders.ru/book/korova-carya-nebesnogo.html> [dostęp: 20.02.2022].

### Opracowania

Hejwowski K. (2004), *Kognitywno-komunikacyjna teoria przekładu*, Warszawa.

Karolak S. (1999), *Imię własne*, [w:] K. Polański (red.), *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego*, Warszawa.

Lewicki R. (2011), *Translaty w słowniku przekładowym: poszukiwanie i ustalanie*, [w:] W. Chlebda (red.), *Na tropach translatów. W poszukiwaniu odpowiedników przekładowych*, Opole.

Lewicki R. (2017), *Zagadnienia lingwistyki przekładu*, Lublin.

Виноградов В.С. (1978), *Лексические вопросы перевода художественной прозы*, Москва/Vinogradov V.S. (1978), *Leksicheskiye voprosy perevoda khudozhestvennoy prozy*, Moskva.

Влахов С., Флорин С. (1980), *Непереводимое в переводе*, Москва/Vlakhov S., Florin S. (1980), *Neperevodimoye v perevode*, Moskva.

Ермолович Д.И. (2005), *Имена собственные: теория и практика межъязыковой передачи*, Москва/Yermolovich D.I. (2005), *Imena sobstvennyye: teoriya i prkatika mezh'yazykovoy peredachi*, Moskva.

Федоров А.В. (1968), *Основы общей теории перевода*, Москва/Fedorov A.V. (1968), *Osnovy obshchey teorii perevoda*, Moskva.

## Abstract

### Toponymy of Warsaw in the translation of the popular novel

This article considers urban toponymy in the Russian translation of Joanna Chmielewska's novel "Heavenly Cow". The novel is full of toponyms referring to Warsaw and its surroundings. The techniques used to translate toponyms include transposition (ad hoc equivalents) and deonimization. The transmission of internal semantics of names is discussed. Attention is also drawn to the fact that the translator is faced with the task of transmitting two functions of toponyms in the text: both their denotative (identifying) value and their connotative (characterizing) function. Primacy belongs to the connotative function. The article also revealed the specific features of the popular translator workshop: low use of non-equivocal techniques and relatively frequent cases of omission of toponyms.

**Keywords:** translation, toponymy, deonimization, connotative meaning, denotative meaning